

Kategoria

[Relacje](#)

Jak będziemy parkować w przyszłości?

Czy system parkowania „Parkuj i Jedź” zrewolucjonizuje miejską przestrzeń parkingową, jakie są priorytety w polityce parkingowej miast, jakie są oczekiwania rynku i społeczeństwa jeżeli chodzi o rozwiązania parkingowe, jak będą wyglądały przestrzenie parkingowe w miastach przyszłości - to tematy poruszane podczas konferencji Parkingi 2016, która odbyła się 11 października.

Organizatorem konferencji był Zespół Doradców Gospodarczych TOR. Uczestnicy szeroko dyskutowali o systemie „Parkuj i Jedź”. Zgodzili się, że należy go rozbudowywać. Obecnie rozładowuje on korki w niewielkim stopniu, zmniejszając natężenie ruchu o 1-3 procent.

- System „Parkuj i Jedź” jest w stanie zmniejszyć natężenie ruchu w Warszawie i w innych dużych miastach pod warunkiem, że będzie on kompatybilny z systemem transportu kolejowego – podkreślał obecny na konferencji członek zarządu Kolei Mazowieckich Dariusz Grajda. – System „Parkuj i Jedź” nie jest w tej chwili wystarczający. Koleje Mazowieckie mają 9 parkingów co daje w sumie 720 miejsc. Myślę, że gdyby udało nam się zwiększyć ich ilość przynajmniej o 2 tysiące to byłoby to korzystne i dla podróżnych i dla spółki, bo na pewno wzrosłaby wtedy liczba osób korzystających z usług Kolei Mazowieckich.

W opinii prezesa Grajdy system „Parkuj i Jedź” powinien być tworzony w jak najprostszy sposób i jak najmniejszym kosztem. - Tam gdzie jest to możliwe i jest duży teren wystarczy utwardzić go tłuczniem i wygrodzić oraz zainstalować monitoring. Natomiast tam gdzie nie ma zbyt wiele miejsca należy rozważyć budowę piętrowych parkingów. Uważam, że parkingi te powinny być wartością dodaną dla podróżnych korzystającego z transportu kolejowego. Oznacza to, że miałyby być otwarte 24 godziny na dobę, monitorowane i najlepiej gdyby były bezpłatne.

Uczestnicy konferencji zgodnie podkreślali, że mamy obecnie zbyt wiele samochodów a za mało przestrzeni, żeby je wszystkie pomieścić.

Jędrzej Puzyński z Zespołu Doradców Gospodarczych TOR zauważył, że gdyby wszyscy kierowcy postanowili z tych samochodów korzystać, to sparaliżowałiby sami siebie na drogach. - Jeżeli największe aglomeracje chcą zapewnić ludziom możliwość poruszania się, to będą musiały ograniczyć rolę samochodu. Wydaje się, że będziemy podążać w kierunku zmniejszenia liczby dzikich miejsc parkingowych a rozbudowywać parkingi kubaturowe, system „Parkuj i Jedź” czy wydzielone strefy, w których parkowanie będzie płatne ale wygodniejsze.

Adam Jędrzejewski z Fundacji „Polska Parkuje” był zdania, że najlepszym sposobem, żeby regulować natężenie ruchu jest wprowadzenie odpłatności. - Chodzi nie tylko o opłaty za postój ale także za to, że wjedziemy samochodem np. do Śródmieścia. Przykładem są Londyn, Sztokholm gdzie niewielkie opłaty zupełnie odwróciły rzeczywistość w strefach śródmiejskich.

W opinii ekspertów kluczowa dla przyszłości polskich miast jest odpowiedź na pytanie czy to miasta mają się dopasować do potrzeb parkingowych nas wszystkich czy raczej żyjący w mieście powinni dopasować swoje zachowania komunikacyjne i parkingowe do potrzeb i możliwości miasta.

Galeria

